

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 73, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ popoł. Rękopisy Redakcja nie zwrotna. Wybranie wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRZETUMIENIA: miesięcznie z odwołaniem do domu lub prasą 3 zł. 50 gr. Zniżka 5 zł. 50 gr. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., kronika redakcji, komunikaty — 10 gr. za mm. Jednoraz. ogłoszenia miesięczne — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za straszenie miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zastraszanie 100%, najmniejsza 24%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekst 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Rozłam w Stronnictwie Narodowym.

Utworzenie „Obozu narodowo-radykalnego”.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

WARSZAWA, 14. 4. — Dziś, w przeddzień zebrania Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego nastąpił rozłam wewnątrz tej organizacji. Z Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego, prowadzonej przez posła Bieleckiego, jednego z najbliższych ludzi R. Dmowskiego, wystąpiło około 300 „młodych”, tworząc nową organizację p. n. „Obóz narodowo-radykalny”.

Na czele stanął Jan Mosdorf.

Powodem rozłamu jest niezadowolenie „młodych” z oportunizmu i bezczynności „starych” w dziedzinie zarówno społecznej jak i politycznej. Ideologia „Obozu narodowo-radykalnego” czerpie wzory z hasel niemieckiego nacjonalizmu i przypomina wielce demagogię hitlerowców z okresu przed objęciem władzy w Rzeszy.

* * *

Tak się złożyło, że w tym samym dniu gdy Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpatrywał sprawę Ochockiego i innych o znieważenie posła Zwierzyńskiego, nadeszła wiadomość o wystąpieniu grupy młodych ze Stronnictwa Narodowego i utworzeniu przez nich odrębnego obozu narodowo-radykalnego. Proces wileński i warszawski rozłam, to dwa przejawy tego samego zjawiska — buntu młodych endecków przeciwko swym starszym przywódcom.

Proces Ochockiego ma bowiem podłoże szersze, niż ujawnione na przewodzie sądowym. Dom schadzek żydowskie ogłoszenia w „Dzienniku Wileńskim” to tylko momenty najbardziej jaskrawe, wykrywane dla celów agitacyjnych. Nawet ogół zarzutów moralnych, stawianych przez młodych endecków starym nie wyczerpuje istoty konfliktu. Młodzież pociągnięta jaskrawymi hasłami nacjonalistycznymi, tak łatwymi do zrozumienia i przyjęcia wobec ich prostoty, żąda realizacji tych hasel w życiu, przestrzegania ich w rzeczywistości codziennej. A zarazem chce głoszone zasady rozwinąć, wyciągnąć z nich wszystkie konsekwencje.

Pod tym względem wystąpienie młodzieży endeckiej w Warszawie jest bardziej przemyślane, oparte na głębszej podstawie ideologicznej, niż podobna akcja w Wilnie, chociaż podłoże emocjonalne tego ruchu jest jednakowe wszędzie. Wilno dało inicjatywę, ujawniło konflikt w łonie endecji, Warszawa sprzecyzowała istotę tego konfliktu. Ataki „Głosu Wilna” na „Dziennik Wileński” dotyczyły nie zgodności postępowania menesterów partyjnych z programem, secesja młodych endecków w Warszawie zaatakowała program partyjny.

Stara endecja ugrzęzła w dawnych przeżytych formach politycznych i społecznych i nie może się z nich wydostać. Zająwszy od czasów przewrotu majowego stanowisko opozycyjne, rozumie go jako negację, jako sprzeciwienie się wszelkim poczynaniom Rządu, niezależnie od wymagań doby obecnej. Zaprzątnięta w czasy, gdy jeszcze miała swój udział we władzy, marzy tylko o ich powrocie. Nie chce zrozumieć, że życie płynie i codziennie stawia nowe zadania, które trzeba rozstrzygać nowymi sposobami. Kult liberalizmu politycznego i gospodarczego tkwi głęboko w psychice starszej generacji endeckiej i czyni ją niezdolną do zastosowania się do wymagań współczesności, powoduje jej bezpłodność społeczną. Podkreślaliśmy już tę cechę naszego ruchu nacjonalistycznego w artykule „Nacjonalizm u nas i gdzie indziej”.

Te braki widzi i odczu-

wa młode pokolenie. Schodzi ono z utartych ścieżek i szuka wyjścia na własną rękę. A wskazówki tak łatwo znaleźć, przykładów tak niedaleko szukać trzeba. Tuż obok, za granicą niemiecką, ruch operujący hasłami nacjonalizmu i radykalizmu społecznego opanował cały naród, zdobył całkowitą władzę w kraju. Więc hasła radykalizmu społecznego wysuwa endecka secesja. Tu jest zawiązek polskiego hitleryzmu, nie w humorystycznych partjach „narodowych socjalistów”.

Młodzież endecka chce iść do robotnika, chce zdobyć jego poparcie. Jego interesy postawić na pierwszym planie, jego postulaty uwzględnić w pierwszym rzędzie. Frontem do mas — bo masę to siła, to potęga decydująca o losach społeczeństwa.

Czy młodzież endecka znajdzie drogę do mas, czy wejdzie z nimi w bezpośredni kontakt? Zawczasem jeszcze odpowiadać na pytanie. Ruch za ledwie się zaczyna, nowa organizacja dopiero się wykuwa i czem ona będzie, jakie zyska znaczenie, to pokaże dopiero przyszłość.

W każdym razie ruch jest. Ujawnił się on dotychczas w sporadycznych wypadkach, czasami w formie ekscesów, jak np. zdemolowanie lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Orzeszkowej 11, lecz są dane, że ruch ten istnieje w całej Polsce i warszawska secesja stanowić będzie zapewne jego ośrodek krystalizacyjny.

Czy opozycja przeciwko opozycji doprowadzi młodzież endecką do popierania Rządu? Czy skończy się na przystąpieniu do B. B. W. R.? Raczej nie. Rozważna taktyka obozu Marszałka Piłsudskiego, wykazywany przezeń umiar, nie zadowolnią wykręconą na demagogię młodzież. Spodziewać się należy bardziej skrajnej, bardziej radykalnej opozycji, lecz operującej hasłami pozytywnymi, posiadającej konkretny program.

Secesja młodzieży endeckiej idzie przeciwko uznawanym autorytetom. W pierwszym rzędzie obala autorytet Romana Dmowskiego, ideologa swego dotychczasowego obozu. Dmowski nie zapobiegł rozłamowi, chociaż chciał to uczynić, chociaż robił w tym kierunku wysiłki. Od chwili objęcia przez Dmowskiego kierownictwa „Gazety Warszawskiej” zaznaczył się w tym piśmie zwrot ku radykalizmowi, wycofywanie się z dawnych pozycji nieprzejednanego liberalizmu. Dmowski widział niemożliwość trwania w bezruchu, widział zresztą już dawniej, jak to widać było chociażby z jego książki „Świat po wojnie” a Polska” lub organizacja Obozu Wielkiej Polski. Będąc jednak człowiekiem pióra, nie czynu, nie potrafił wyzyskać nawet tych możliwości, które miał, nie potrafił myśli swoich przetworzyć w konkretny program, przy którym skupiłyby się nacjonalistyczna młodzież. Obecnie oka-

Złożenie listów uwierzytelniających.



W piątek 13 b. m. pierwszy ambasador ZSRR w Polsce p. Dawtjan złożył na Zamku swe listy uwierzytelniające.

Na zdjęciu p. ambasador Dawtjan przed

gmachem ambasady przyjmuje raport dowódcy honorowego szwadronu szwoleżerów, który go eskortować będzie w drodze na Zamek.

Ambasador Dawtjan w Belwederze.

WARSZAWA. (Pat). Dziś nowo-mianowany ambas. ZSRR p. Jakób

Dawtjan przybył do Belwederu i wpisał się do księgi audjencjonalnej.

W KOWNIE DYSKUTUJĄ O POROZUMIENIU Z POLSKĄ

RYGA. (Pat). Donoszą z Kowna, że w nowoutworzonym „klubie politycznym” odbyło się dyskusyjne zbranie poświęcone stosunkom polsko-litewskim.

Referent prof. Pakstias oraz koferent Marcin Ieas wypowiedzieli się za koniecznością znalezienia kompromisu i nawiązania stosunków z Polską.

W dyskusji wziął udział hr. Zubow, który zaznaczył, że chwilę obecna uważa za dogodną dla normalizacji stosunków polsko-litewskich i że istnieje możliwość honorowego rozwiązania dla Litwy.

Rektor uniwersytetu kowieńskiego Romeris zaznaczył, że inicjatywę winna wykazać Polska, Litwa zaś musi stworzyć sprzyjające temu okoliczności. W rokowaniach należy unikać sytuacji, w której jeden z kontrahentów znalazłby się na ławie oskarżonych.

Istota paktu polsko-niemieckiego nie jest wyjaśniona. Nie ulega wątpliwości, że Litwa stała się najbardziej zagrożonym przez agresywność punktem na wschodzie Europy. Walka o Kłajpedę ma bardzo doniosłe znaczenie. Strata Kłajpedy oznaczałaby utratę niepodległości politycznej i gospodarczej.

Porozumienie pomiędzy Polską i Litwą jest możliwe, o ile strony wyrzekną się maksymalnych żądań.

Birżyska powiedział: gdyby Po-

lacy oświadczyli, że obecnie nie oddadzą Wilna, jednak w takiej czy innej formie uznają nasze prawa, to wówczas możnaby rozpocząć rokowania. Oddanie kilku gmin nas nie mo-

Dymisja sekretarza związku „tautininków”

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: W kołach politycznych wielkie wrażenie wywoła niespodziewana dymisja generalnego sekretarza związku tautininków Rasteinisa. Dymisja ta spowodowana została konfliktem jaki istniał od dość dawna pomiędzy Rasteinim a ministrem rolnictwa Aleksą. Rastei-

nis usilnie zwalczał Aleksę za jego politykę rolną. Dymisja oznaczała wzmocnienie kursu polityki reprezentowanej przez Aleksę.

Lietuws Żinios podaje, że wobec dymisji Rasteinisa stanowisko generalnego sekretarza partii tautininków powierzono będzie Wilejszysowi.

Prasa zagraniczna o konflikcie polsko-czechosłowackim.

„Odpowiedzialność ponosi Benes” — mówią w Wiedniu.

WIEDEN. (Pat). „Wien. N. Nachrichten” zamieszcza artykuł wstępny na temat konfliktu polsko-czeskiego. Zapewnienia czeskie, że konflikt będzie szybko zażegnany, nie sprawdziły się. Zwracanie przez Polskę stosunków sportowych dotknęło głęboko ambicję czeską. Czesi spodziewali się jeszcze, że uda się im przez rokowania i uprzejmości dyplomatyczne załagodzić tarcia. Okazało się jednak, że decydujące czynniki w Polsce postanowiły wyjaśnić w całej pełni sprawę mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Sytuacja dla obecnego regime w Pradze nie przedstawia się pomyślnie. Prasa rządowa

stakuje wprawdzie w tonie najostrożniejszej polski, jednakże prasa opozycyjna zachowuje się dość powściągliwie, dając do zrozumienia, że odpowiedzialność za tak niepożądaną dla Czechów zastrzeżenie się konfliktu ponosi głównie dr. Benes. Wobec zamieszek, panujących w obozie czeskim, cały konflikt przybrał formę konfliktu prestiżowego.

Wine Czechów stwierdza również prasa węgierska.

BUDAPEST. (Pat). Prasa węgierska zajmująca się bardzo żywo konfliktem polsko-czechosłowackim. „Pesti Naplo” zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony konfliktowi, stwierdzając, że przyczyną naprężonych stosunków jest przewidywanie brutalnego postępowania Czechów wobec polskiej mniejszości na Śląsku Cieszyńskim. Cieszyńskiem wia dał — zaznacza dziennik — Polacy piasło wi. Był on może w niefortunny sposób podzielony. Jego wschodnia część zamieszkała jest przez silną większość polską.

Następnie dziennik kreśli historyczne wypadki w r. 1919, zaznaczając, że w duszy Polaków pozostała, pomimo pozornej zgody, uraza do Czech, w dowód czego dziennik cytuje artykuły prasy polskiej.

W Paryzu dopatrzono się zachwiania systemu aljansów francuskich.

PARYZ. (Pat). Komunistyczny tygodnik „Le Monde” twierdzi: Ostatnie nieporozumienie między polsko-czechosłowackie dowodzą, że system aljantów francuskich jest poważnie zachwiany. Niejednokrotnie można było już zauważyć — pisze tygodnik — że sprzeczne rezerwy Francji nie chcieli całkowicie iść drogą, wskazaną przez Francję. Po zawarciu paktu polsko-niemieckiego nastąpiło przemówienie belgijskiego premiera Broeckeville, niepokojące belgijskie, a ostatnio stanowisko Czechosłowacji w stosunku do Polski.

Kto zabił Prince'a?

PARYZ. (Pat). Dr. Fle, który z polecenia parlamentarnej komisji śledczej badał wyniki sekcji zwłok Prince'a, oświadczył w raporcie, że doszedł do przekonania na podstawie badań lekarzy, którzy dokonali sekcji, że należy ostatecznie odrzucić możliwość samobójstwa Prince'a. Prince został zamordowany po uprzednim zastosowaniu środków nasennych. Radę Prince'a przejechał po cięciu co najmniej w dwie godziny po śmierci Prince'a prawdopodobnie przywiązano do szyn.

PARYZ. (Pat). Niemal każdy dzień przynosi rewelacje w sprawie zabójstwa Prince'a. Obecnie zgłosił się do policji mieszkający w Szwajcarii Gistler i Sillani, oświadczając, że w dniu 13 marca kupił w Paryzu mało uży-

wych i towarzyszt z żądaniem wykluczenia z nich obcokrajowców, zajmujących stanowiska kierownicze.

Wezwał również wszystkie litewskie organizacje sportowe do zerwania wszelkich stosunków z niemieckimi związkami sportowymi na terenie Rzeszy.

Memorandum pięciu państw w sprawie rozbrojenia.

GENEWA. (Pat). Delegacje duńska, hiszpańska, norweska, szwedzka i szwajcarska przesyłały przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej memorandum w sprawie obecnego stanu spraw konferencji. Delegacja holenderska przyłączyła się do tego załącznika w tym memorandum.

Delegacje 5-ciu państw w następujący sposób wyobrażają sobie rozwią-

zanie problemu:

1) ograniczenie konwencji do kilku dziedzin. Sprawy utrzymania czy skasowania lotnictwa wojkowego należy narazie odłożyć, natomiast propozycje angielskie winny być wzmocnione przez wprowadzenie bezwarunkowego zakazu bombardowania powietrznego. Kwestia morska byłaby odroczone do 1935 r.

2) redukcja zbrojeń, a nie tylko ich ograniczenie;

3) umowa rozbrojeniowa winna zrealizować praktycznie w umiarkowanych rozmiarach równość praw.

4) wzmocnienie bezpieczeństwa poza ramy przewidziane w memorandum angielskim, w szczególności przez gwarancje wykonania konwencji.

W związku z tym widzi memoriał w powrocie Niemiec do Ligi Narodów przyczynę do kwestii bezpieczeństwa.

W konkluzji memorandum stwierdza, że konferencja znajduje się wobec alternatyw: albo zgodzenie się na ograniczenie i faktyczne zmniejszenie zbrojeń z równoczesnym częściowym rozbrojeniem niektórych państw, albo liczyć się z prostym ustaleniem status quo przy znacznym wzmocnieniu zbrojeń. Autorzy memoriału wypowiadają się za tą pierwszą alternatywą.

—:—

Kronika telegraficzna.

— WŁOSKA RADA MINISTRÓW UCHWAŁA REDUKCJĘ od 6—12% uposażeń urzędników państwowych, otrzymujących powyżej 500 lirów miesięcznie. Pensje członków rządu zredukowano o 20 proc. Równocześnie rada ministrów uchwalila zarządzenia, które mają zrównoważyć te obniżki, a m. in. redukcję komornego o 12 proc., zniżkę cen artykułów żywnościowych w państwach magazynach żywnościowych o 10 proc. Zarządzenia te mają wejść w życie z dniem 16 bm.

— NORMAN DAVIS, który bawił przez pewien czas w Londynie w charakterze członka prywatnym częściowo oficjalnym, odjechał dziś zpowrotem do Ameryki.

— INSULL ODPLYNĄŁ ze Smyrny do Stanów Zjednoczonych na amerykańskim parowcu „Exile”.

— SUROWIE KARY GROZA WRÓBLOM, jasnowidzom i tłumaczom snów w Niemczech (w myśl zarządzenia prezydenta polski berliński), którzy ze swego procederu ciągną zyski pieniężne. Zakaz nie obejmuje grafologii, opartej na naukowych podstawach.

— STRAJK PRACOWNIKÓW BEKONAR NI DUNSKICH, obejmujący 85 przedsiębiorstw, rozpoczął się. Jednocześnie rozpoczął się strajk marynarzy i palaczy okrętowych.

— WSKUTEK GWALTOWNEJ DEBATY W KORTIEŻACH nad projektem amnestii dla niester sprawiedliwości Alvarez Valdes podał się do dymisji.

— RZĄD IRLANDZKI OGŁOSIŁ projekt ustawy uchylający istnienie senatu.

— OBYDŁA SIĘ ROZPRAWA KASACYJNA w sądzie najwyższym w Warszawie w sprawie znanego zająz w dniu 13 marca 33 r. w Miłkowie i Rajczy w pow. żywieckim. Sąd okręgowy w Wadowicach skazał sprawców zająz w liczbie 42 na kary więzienia od lat 3-6 do 4-6 miesięcy. Sąd apelacyjny w Krakowie wyrok powiększył w odniesieniu prawie do wszystkich zatwierdził. Obecnie sąd najwyższy postanowił wyrok sądu apelacyjnego utrzymać w mocy.

— ZARZĄD EWANGELICKIEGO KOSCIOLA RZESZY UCHWAŁIŁ AMNESTJĘ dla pastarów i urzędników oskarżonych o niesubordynację i wystąpienia przeciwko polityce biskupa Rzeszy Mullera.

Ś. P.

FRANCISZEK GIESAJTIS

opatrzony 55. Sakramentami zmarł dnia 14. IV. r. b. w wieku lat 62

Ekspartacja zwłok z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 37, do kościoła św. Jakóba odbędzie się w niedzielę dn. 15 kwietnia o g. 7 wiecz.

Msza żałobna w tymże kościele odbędzie się dn. 16 kwietnia o godz. 9.30 rano poczem nastąpi pogrzeb na cmentarz po-Bernardyński.

O tych smutnych obchodach zawiadamiają w nieutulonym żalu

ŻONA, BRAT I RODZINA.

zało się zapóźno. Bezpośrednio przed rozłamek odbyła się konferencja starych endecków z młodymi, na której Dmowski wystąpił podobno jako mediator, lecz celu nie osiągnął: rozłam stał się faktem dokonany.

Ten rozłam jest znamienity z innego jeszcze względu. Stanowi on przejaw zjawiska bardziej ogólnego, kręzenia się opozycji. Opozycja rozpada się. Niedawny rozłam w chadecji wytworzył Stronnictwo Chrześcijańsko-Społeczne na platformie „opozycji rzeczowej”. Obecny rozłam w endecji tworzy obóz narodowo-radykalny. Nie przywódcy, nie kierownicy w swoich sporach osobistych

rozsadzają partię — ruch idzie od dołu, z szeregów. W szeregach partyjnych powstaje zrozumienie bezpłodności stanowiska czystej negacji. Odczuwa się potrzebę polityki czynnej.

Niech nawet zapoczątkowany ruch narodowo-radykalny idzie w kierunku fałszywym, niech stosuje błędne metody, niech zastrasz kurs opozycyjny — wynika on ze zdrowej reakcji przeciwko skostniałemu bezruchowi, przyczynia się do usunięcia marazmu, zatrutego atmosfery polityczną. To stanowi jego stronę dodatnią.

W. Solski.

Wybory do Rady Miejskiej w Wilnie.

Jak się dowiadujemy przypuszczalnie datą wyborów do Rady Miejskiej m. Wilna będzie 3 ewentualnie 10 czerwca r. b. Ostatecznie jedna z tych dwóch dat ma być ustalona jako dzień wyborów nieco później.

10 czerwca r. b. Ostatecznie jedna z tych dwóch dat ma być ustalona jako dzień wyborów nieco później.

Rozpisanie wyborów do Wileńskiej Izby Rzemieślniczej.

Wspólny front wyborczy pod hasłem gospodarczego podniesienia rzemiosła wileńskiego

Wczoraj nadeszła wiadomość o rozpisaniu wyborów do Wileńskiej Izby Rzemieślniczej. Postępowanie wyborcze trwać będzie 85 dni.

Wiadomość ta w sferach rzemieślniczych wywołała ogromne poruszenie. Na wieść o rozpisaniu nowych wyborów natychmiast ukonstytuował Komitet Wojewódzki (dla całej Wileńszczyzny) i obwodowy dla m. Wilna i pow. wil-trockiego. Do Komitetu Wojewódzkiego delegowani zostali: na przewodniczącą prezes Szumański, na wice-przewodniczącą Taraszkiewicz i poseł Stankiewicz.

Skład personalny Komitetu Obwodowego stanowią: Apolinary Słuski (przewodniczący) i Tarasiewicz. Dowiadujemy się, że Komitet ustalił już listę kandydatów na radnych z terenu m. Wilna.

W dniu wczorajszym ukonstytuowały się również powiatowe komitety wyborcze.

Przez cały dzień wczorajszy wśród rzemieślników odbywały się narady, mające na celu stworzenie wspólnego frontu wyborczego. Jak zdołaliśmy ustalić ogół rzemieślników wileńskich idzie do wyborów pod hasłem gospodarczego podniesienia rzemiosła, wyleminowując wszelkie względy polityczne.

W związku z tem ma być stworzona jedna tylko lista. Na listę tę solidarnie mają głosować zarówno chrześcijanie jak i rzemieślnicy Żydzi. Dla ostatecznego ogólnego wyboru 15 radnych, z czego 9 z wyboru i 6 z nominacji. M. Wilno wybierze 3 radnych.

Dla informacji dodać jeszcze należy, że Wileńska Izba Rzemieślnicza wybiera 15 radnych, z czego 9 z wyboru i 6 z nominacji. M. Wilno wybierze 3 radnych.

Na wiosennym spacerze.



Mały bobas usiłuje zaskarbić sobie łaski pięknego łabędzia z Parku Ujazdowskiego, dzieląc się z nim własną czekoladką.

ELAGU ESTI!

Dla tych co pamiętają jak przyjeżdżając na teren międzynarodowy niepełna cztery lata temu przybycie Naczelnika Dr. Otto Strandmana do Warszawy i jaką tą wizytą kurtuazyj na wywołała wówczas jeszcze burzę w Moskwie, w Berlinie i Kownie, szczególnej nabiera ceny obserwacja rozwoju stosunków Estonji i Polski oraz ich wzajemnego współżycia.

Zaczęło się od wymiany dorobku kultury tak, że z tego punktu widzenia obecny cykl wykładów przy Instytucie w Wilnie może być uważany za nader ważne ogniwo w tej dziedzinie. Od lat jednak można było spotykać przedstawicieli Estonji na polskich uczelniach i na stanowiskach praktykantów technicznych w Niepodległej Polsce i wzajemnie przed wojną wielu dzisiaj znakomitych Polaków zwłaszcza z Wileńszczyzny korzystało z gościnności uniwersytetu w Tartu (Dorpat).

W ostatnich latach współżycie to bardzo żywo przenosi się na inne dziedziny. Rosną możliwości na gruncie gospodarczym. Niedawno mieliśmy sposobność przyjmować przedstawicieli tamt. Strzelca i widzieliśmy nie byli uczestnikami żywiołowych manifestacji przyjaciół.

Spółczesność polska nigdy nie zapomni narodowi estońskiemu, obywateli jego niezmiennie niecierpi przyjaźni okazywanej mu również w okresach dla Polski ciężkich i groźnych.

Ponieważ w liczbie przebywających w Wilnie gości z Estonji w większości znajdują się obok studentów wyższych uczelni oficerowie armii czynnej, bardzo trafny zatem pomysłu powołał Zarząd Wileńskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy zaproszenia tak miłego grona do własnego lokalu na wykład i wspólne przyjęcie. Celem było nawiązanie stosunków towarzyskich z przedstawicielami zaprzyjaźnionej armii.

Jakoż wyniki przeszły oczekiwania.

Długo trwały w lokalu Związku gromkie okrzyki z żołnierskich pierś w szczerem oddaniu manifestujące wzajemną przyjaźń i szacunek. Potem nastąpiły piosenki żołnierskie. Spiewali Polacy i Estończycy wreszcie znówu okrzyki.

W zatłoczonej formalnie sali w przerwach wygłoszono przemówienie. Panu Prezowski Dr. Górze ze strony estońskich gości również terdecnie odpowiedział Pan Pulk. Baach. Potem już warkiem strumieniem toczyły się dalsze mowy obustronne i wielojęzyczne, bardziej nakładowane uczuciem lub więcej operujące statystyką, w jeden głos jednak złane, mówiące o potrzebie wzajemnego zbliżenia.

To ostatnie zostało zainicjowane w postaci ogólnikowej narażenie co prawda uchwały utrzymania stałego kontaktu.

Zycząc jej przedkio skonkretyzowania niesposób również nie zakończyć tylokrotnie powtarzaniem w ciągu wieczora okrzykiem — Niech żyje Estonja!

T. R.

Sprawa bankrutującego stronnictwa. Niegrzeczny wychowanek endecji wileńskiej przed sądem.

STARZY ZNAJOMI.

Wczoraj sąd apelacyjny w Wilnie rozpoznał sprawę Stanisława Ochockiego, W. tołda Górniśiewicza i Henryka Kassanowicza, skazanych przez sąd okręgowy na karę 100 złotych grzywny za obrażenie godności osobistej posła na sejm z ramienia stronnictwa narodowego w Wilnie p. Aleksandra Zwierzynskiego w artykułach, umieszczonych w „Głosie Wilna”.

Rozprawie przewodniczył prezes S. A. Wyszyński, sprawę referował sędzia Matusiewicz. Oskarżyciel prywatny p. Aleksander Zwierzynski nie stawiał się — pełnomocnikiem jego był p. p. adwokaci Engel i Kiersnowski. Ławę oskarżonych zajęli Stanisław Ochocki i Henryk Kassanowicz. Górniśiewicz na rozprawie nie stawiał się, ponieważ bawi w Warszawie.

PUSTKI NA SALI.

Przewód sądowy, wbrew oczekiwaniom, nie obfitował w momenty sensacyjne. Rozprawa w sądzie okręgowym, trwająca 10 godzin, wyszła pod tym względem sprawę jak cytryna — całkowicie. Wczoraj wszystko się obracało dookoła momentów już znanych. Oskarżyciele dążyli do obalenia zarzutów i m.

tyłów S. O.; oskarżenia, a właściwie Ochocki, nie tyle je bronił ile oskarżał. Wyglądało to na paradoks, a jednak tak było. Sąd wyszedł o godz. 9 min. 5. Ławy dla publiczności były puste. Sprawa „Dziennika Wileńskiego” i „niegrzecznego dziecka endecji” spowszechniała.

ZRYWANIE PRZYKREJ ETYKIETKI.

Po otworzeniu posiedzenia przez Wyszyńskiego informację strony, że w przedmówieniu rozprawy do sądu wpłynęło podanie p. Al. Zwierzynskiego. Podanie to przysłała nową okoliczność. Oto administrator posesji przy ul. Mostowej 1 p. red. Piotr Kownacki zwracał się 27 czerwca 1932 roku t. j. po pierwszych artykułach w „Głosie Wilna” do Starostwa z prośbą, by władze policyjne uniemożliwiły prostytutom spacerować po oknach „Dziennika Wileńskiego” oraz, by starostwo stwierdziło, czy w domu Frydmana mieści się dom nierządu.

KTO WYDAŁ OPINIE O ZAJEZDZIE FRYDMANA.

Podczas przewodu już wyjaśniła się, że podanie to skierowane zostało do III-go komisarza, który przeprowadził dochodzenie, polegające na zbadaniu red. Kownackiego, dozorcy domu i właściciela zajazdu Frydmana. Zeznania tych świadków wystarczyły komisarzowi na wystawienie dobrej opinii zajazdowi Frydmana.

W OBRONIE FRYDMANA.

Mecenas Engel zgłasza kilka wniosków. Kładzie wielki nacisk na zeznania tego podania, które złożył p. red. Kownacki do starostwa i prosi o zbadanie sprawy, wszczęte na skutek tego podania. W związku z tem mec. Engel podważa wiarygodność zeznań świadków funkcjonariuszy P. P. Karskiego i Szadurskiego, którzy scharakteryzowali, na podstawie licznych protokołów karnych za udzielanie pokoi dla uprawiania nierządu, zajazdu Frydmana jako dom schronienia.

Tym momentem mec. Engel broni właściwie opinię Frydmana. Wygląda to nieco oryginalnie ze względu na wyrok sądu grodzkiego, eksmitującego Frydmana z posesji przy Mostowej 1 ze względu na to, iż udowodniono mu tolerowanie nierządu w swoim zajazdzie. Zwraca na to uwagę potem w swej replce Stanisław Ochocki.

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólech żołądka, naturalna woda gorzka „Franciska Józefa” pobudza do wypróżnień. Żądać w aptekach i drogeriach.

Plan prac kanalizacyjno-wodociągowych w Wilnie.

Dzięki inicjatywie i energicznemu zabiegom wice-prezydenta inż. Jensa tegoroczny program robót wodociągowo-kanalizacyjnych zapowiada się pomyślnie. Pomijając już prowadzoną budowę na ul. św. Piotra i Pawła, gdzie zostało zatrudnionych przeszło 100 bezrobotnych, podnieść należy, że już w najbliższym czasie ma być rozpoczęty szereg robót w dziedzinie wodociągowo-kanalizacyjnej o doniosłym dla miasta znaczeniu.

Kanal na ul. Wiwulskiego. W pierwszej kolejce skanalizowany będzie dość znaczny odcinek ul. Wiwulskiego na przestrzeni od ulicy Smoleńskiej do Archangielskiej.

Kanal ściekowy. Na specjalną jednak uwagę zasługuje budowa olbrzymiego kanału, odprowadzającego brudne ścieki z terenu miasta. Nie trzeba dodawać, że dla podniesienia warunków zdrowotnych miasta budowa tego kanału będzie miała ogromne znaczenie. Murowany ten kanał obwodowy o wysokości 185 cm. przełożony zostanie na głębokości 6 mtr. na ul. i Baterji, po czynając od ul. Lelewela przejdzie na stopień brzegiem Wilji, ciągnąc się aż do garbarni.

Skanalizowanie Zwierzynia. Następną kolejki przedsięwzięcia na wielką skalę inwestycja będzie skanalizowanie Zwierzynia. Kanały uzyskają ulice: Witoldowa, T. Zana, Jasna, Moniuszki, Star., Sosnowa, Litewska, Miła i Gedyminowska.

Wodociągi. Z robót wodociągowych na pierwszy plan wysuwa się projekt zaopatrzenia w wodę całego szeregu ulic na Zwierzyniu. Przedewszystkiem przeprowadzone zostanie układanie rurociągu na odcinku ul. Kalwaryjskiej od ul. Krakowskiej do nowo wybudowanej stacji pomp, oraz zaopatrzenie w wodociąg ul. Łukiskiej i ul. Tarataki.

Trzeba jeszcze wspomnieć o budowie kanału na ul. Mickiewicza od 3-go Maja do mostu Zwierzynieckiego. Po nadto prowadzone są obecnie rokowania z władzami wojskowymi o uzyskanie dla miasta pożyczki w wysokości 300.000 złotych. Z funduszy tych w razie ich uzyskania mają być prowadzone roboty wodociągowe mające na celu zaopatrzenie w wodę szeregu obiektów wojskowych między innymi i szpitala wojskowego na Antokolu.

Wielki nakładem kosztów, pracowała specjalnie sprowadzona z Pińska maszyna.

Wilja zniósł nasyp. Wilja spłatała jednak figla. Podczas wiosennego wezbrania rzeki cała ta kunsztowna robota została zniwelowana. Cały piasek spłynął.

KURJER SPORTOWY.

Niedziela w sporcie.

Najdonioślejszym wydarzeniem sportowym jest dzisiaj finał mistrzostw bokserów Europy, które ze względu na swój poziom walk i na szereg odnoszonych sukcesów pięcinarzy Polscy interesują nas więcej niż inne jakieś zawody.

Drugim ciekawym wydarzeniem jest mecz piłkarski reprezentacji Polski z reprezentacją Warszawy. W Warszawie publiczność będzie więc mogła ocenić odpowiednio grę naszych piłkarzy, którzy mieli dzisiaj walczyć w meczu rewanżowym w Przodku o mistrzostwo świata z Czechosłowacją. Wyjazd naszych piłkarzy jak wiemy z zasadniczych względów nie nastąpił.

Ciekawi więc jesteśmy jaki zostanie dzisiaj osiągnięty wynik. Polska wystąpi w składzie: Alhański, Mar- tyna, Buhnow, Kotlarczykowie, Mysiak, Urban, Niechciol, Artur, Peterke, rezerwa Pak- jak, Dąbrowski i Giemza.

Warszawa zaś gra w składzie: Jakimiec, Pawlak, Ziemiański, Szaller, Szczepaniak, Nowakowski, Korgold, Przedziecki, Łańka, Prossator, Wypijewski.

Dziś w stolicy rozpocznie się już sezon tenisowy rozgrywanych pokazowymi. W grze pojedynczej Balzano spotka się z Hebdą, a Stolarow z Witmanem. W grze podwójnej Balzano i Toczyński gra przeciw Witman i Hebdą.

Prócz tych dwóch zasadniczych imprez w Warszawie odbędzie się szereg drobnych zawodów jak: bieg naprzeląży kolarzy na trasie 20 km., rozdanie nagród tyżwiarzom, zawody bokserskie i inne.

W Łodzi mecz piłkarski drużyn robotniczych i bieg naprzeląży.

W Królewskiej Hucie mecz Kraków — Śląsk.

W Białymostku mecz pięciarski Białystok — Lublin.

W Wilnie zaś mamy dzisiaj dwie zasadnicze imprezy. O godz. 10 w Zakręcie odbędzie się bieg naprzeląży o mistrzostwo Wilna. Walka o pierwsze miejsce wobec braku Sida rozegra się między Kazimierskim, Zylewiczem, a Wingrissem.

Drugą imprezą jest mecz o mistrzostwo okręgu. Mecz rozegrany zostanie na Antokolu o godz. 16 pomiędzy ZAKS, a Ogniskiem. Drużyny wystąpią w swoich najsilniejszych składach.

Prócz tych imprez korzystając z pięknej wiosennej pogody będziemy chyba dzisiaj obserwatorami pierwszych jaskółek na Wilni w formie przejażdżek kajakowych, jak również za miasto wybierze się duża spora osób na wycieczki.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA EUROPY. BUDAPEST. (Pat). W piątek w nocy zakończony został trzeci dzień amatorskich walk bokserskich o mistrzostwo Europy. Ostatnie wyniki piątkowe przedstawiają się następująco: waga półśrednia: Varg (Węgry) wypunktował Nieldera (Estonja); Froehlich (Austria) pokonał na punkty Burca (Rumunia); Roislund (Norwegja) wypunktował Niemca Campeggo; Mac Clave (Anglja) wypunktował Włocha Cegata. W wadze średniej: Austrjak Fuehrer pokonał na punkty Norwega Olafsen, a Węgier Szigetli wygrał wysoko na punkty z Anglikiem Jacksonem.

ENDECCJA SVOJE, A B. STAROSTA SVOJE.

Następnie mec. Engel prosi o odcroczenie rozprawy i ponowne przesłuchanie b. starosty Iszory, ponieważ podczas jego badania w Toruniu nie był obecny przedstawiciel oskarżenia.

Jak następnie wynikało b. starosta Iszora był badany w drodze rekwiizycji na prośbę oskarżycieli. Miał zeznać, jak to oświadczyli oskarżyciele, że p. red. Piotr Kownacki niejednokrotnie zwracał się do niego z prośbą o wydanie opinii o zajazdzie Frydmana i informował, że stawiając ją zarzucał tołdowania nierządu. Jednakże zbadany b. starosta Iszora kategorycznie stwierdził, że p. red. Piotr Kownacki nigdy do niego nie zgłaszał się w tej sprawie.

K. K. O. I GORNISIEWICZ.

Trzecim wnioskiem mec. Engla jest prośba o załączenie aktu karny sprawy p. Górniśiewicza, zakończonej prawomocnym wyrokiem skazującym go za zniesławienie K. K. O. w Wilnie. Mec. Engel twierdził, że p. Górniśiewicz jako wydawca „Głosu Wilna” szantażował K. K. O. w celu otrzymania ogłoszenia do swej gazety. Sprawa ta ma mówić o sylwetce p. Górniśiewicza.

W S. O. BYŁY NIEDOPOWIEDZENIA.

Czwartym wnioskiem jest prośba o zbadanie dodatkowych świadków. A więc Misiewicz, że jakoby p. Ochocki sam o sobie pisał w superlatywach w ulotce; dyr. Markiewicz, że oskarżeni chcieli za 250 złotych przeprosić p. Al. Zwierzynskiego, lecz żądali zapłaty odrazu w gotówce. Dyr. Markiewicz był badany w sądzie okręgowym — więc mec. Engel prosi o zbadanie dodatkowych ze względu na to, że jakoby zeznania jego nie zostały całkowicie zaprotokółowane. Następnie o dodatkowe zbadanie p. red. Kownackiego w sprawie złożonego podania oraz red. dr. Kodzia, osobistego znajomego b. starosty Iszory, który jakoby rozmawiał z nim w kwestii kilkakrotnych zgłoszeń p. red. Kownackiego w sprawie zajazdu Frydmana.

NIE BYŁO DOBREJ WOLI.

Ochocki oponuje przeciwko tym wnioskom. Oświadcza, że podanie w sprawie Frydmana zostało złożone po wydrukowaniu przez „Głos Wilna” artykułów piętnujących, a więc pod naciskiem opinii publicznej. To pomniejsza wartość tego podania jako aktu dobrej woli, jak to chce przedstawić oskarżenie. Oponuje także ze względów formalnych, wskazując na dowolność w interpretowaniu przepisów K. P. K. przez oskarżycieli. W sprawie ulotki p. Ochocki chce wysłuchać zeznań świadka Misiewicza i prosi o powołanie dwóch świadków nowych, którzy mają jakoby stwierdzić, że tej ulotki p. Ochocki nie pisał.

ŚWIADEK OPŁACANY?

P. Ochocki, podważając wiarygodność świadków, doprowadzonych na rozprawę apelacyjną przez oskarżycieli, oświadcza, że był świadkiem i ma na to dowody, że p. red. Piotr Kownacki po rozprawie w sądzie apelacyjnym w dniu 10 lutego br. płacił doprowadzonemu świadkowi Stankiewiczowi za przybycie do sądu.

WNIOSKI ODDALONE.

Mec. Engel popiera swoje wnioski i zaczyna polemizować z p. Ochockim. Prezes Wyszyński zwraca mu na to uwagę, zaznaczając, że robi to z przykrością, bo nie chce przerywać toku jego myśli.

Mecenas Engel wraca do wniosków. Sąd po przeszło godzinnej naradzie oddala wnioski stron obu, jako nie mające uzasadnienia.

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 15 kwietnia 1934 roku.

9.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka gospod. domow. 10.00: Muzyka. 10.30: Nabożeństwo. 11.15: Czas. 12.05: Program dzienny. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Poranek muzyczny z Filharmon. Warsz. 13.00: Muzyka. D. c. poranek. 14.00: Audycja dla wszystkich. 15.00: „Wiosenna walka z chorobami roślin w sadzie i w polu”. 15.20: Koncert. 16.30: „Adydzia dawniej piosenki świąteczne wielogłosowej” płyty. 16.45: Kwadras literacki. 17.00: „Wybór letniska” p. 17.15: Koncert. 18.00: Sluchowisko „Rewizor z Petersburga” p. Gogola. 18.40: Recital skrzypcowy. 19.00: Litewska audycja literacka. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Rozmait. 19.30: Radioteatr dla młodzieży. 19.45: Program na poniedziałek. 19.50: „Myśli wibrane”. 19.52: Koncert Wł. Oddziału Tow. Muzyki Współczesnej. 20.50: Dzień. wiecz. 21.00: „Perła Adryatyku” felj. 21.15: Wesola fala lwowska. 22.15: Wiad. sportowe z Rozgł. 22.25: Koncert żywych (płyty). 23.10: Kom. meteor. 23.15: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADIOWE.

MUZYKA WILEŃSKA.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 19.52 rozpocznie się transmisja koncertu kameralnego, zorganizowanego przez wileński oddział Towarzystwa Muzyki Współczesnej. Jako wykonawcy dadzą się słyszeć — kwartet im. Karłowicza oraz soliści: Janina Pławska (soprano) i Albert Katz (wolonczela). Akompanjują S. Chones.

W programie utwory Bacha, Szeligowskiego i Mycielskiego.

REWIZOR „GOGOLA”.

Kapitałna satyra Gogola „Rewizor” wykonana zostanie w przekładzie Juljana Tuwima jako sluchowisko w niedzielę o godz. 18.00 w wykonaniu artystów scen warszawskich.

MISTERJUM ŚREDNIOWIECZNE.

Niezmiernie ciekawą audycję literacko-muzyczną nadaje rozgłośnia wileńska w poniedziałek o godz. 22.15 w wykonaniu wileńskiej szkoły dramatycznej. Będzie to średniowieczne misterjum o Zmartwychwstaniu Pańskim, opracowane na podstawie tekstów z XV wieku przez T. Byrskiego i K. Tomasika, urozmaicone śpiewami gregoriańskimi.

W ROKNICZĘ ZGONU H. MELCERA.

W poniedziałek 16 bm. jako w szóstą rocznicę śmierci znakomitego kompozytora polskiego i pedagoga Henryka Melcera odbędzie się o godz. 20 koncert poświęcony jego twórczości, poprzedzony słowem wstępem prof. St. Niewiadomskiego. Wykonawcy — orkiestra symfoniczna Pol. Radia pod dyr. A. Dolińskiego, M. Jonasówna (fort.) i Marja Krzywiec (śpiew).

OPERETKA RADJOWA.

We wtorek ze studia warszawskiego o g. 20 transmitowana będzie przez wszystkie rozgłośnie polskie popularna operetka, bardzo melodyjna operetka P. Linkego „Grigri” w wykonaniu pierwszorzędnych sił śpiewaczych i muzycznych Polskiego Radia.

P. AL. ZWIERZYŃSKI SKŁONNY DO ZGODY.

W tym momencie prezes Wyszyński za daje pytanie, zwracając się do oskarżycieli i oskarżonych.

— Czy strony nie życzą pogodzić się?

Mec. Engel zgadza się pod warunkiem, że oskarżeni podpiszą przeproszenie o treści, proponowanej w swoim czasie oskarżeniami.

Mec. Kiersnowski zgadza się na to również.

P. P. Ochocki i Kassanowicz nie zgadzają się.

Sędzia Matusiewicz referuje sprawę. Po tem p. prezes Wyszyński pyta:

— Czy oskarżeni przyznają się do winy?

Następuje zgodna odpowiedź.

Nie.

MEC. ENGEL PYTA OCHOCKIEGO.

Mec. Engel daje p. Ochockiemu kilka pytań. P. Ochocki odpowiada m. in., że czeka na 4 tysiące, wystawiony przez Górniśiewicza dla „Spółki Mazowieckiej”, nie miał po krycia. Górniśiewicz nie chciał płacić, ponieważ uważał, że „spółka” nie dotrzymała zobowiązań.

Mec. Engel zarzuca „Dziennikowi Wileńskiemu” wszystkie napaści na „Głos Wilna”, dokonane ze względów natury materialnej. P. Ochocki oponuje. Prezes Wyszyński uspokaja strony.

WYROK SĄDU MARSZAŁKOWSKIEGO BEZ ZNACZENIA.

Mec. Engel prosi o załączenie do sprawy całej skróconej odpisów listów, które wymieniały się sobą Górniśiewicz i „spółka mazowiecka”, sprzedająca trzy stronic „Głosowi Wilna”. Prosi także o załączenie wyroku w sprawie Cieszeńskiego, b. redaktora „Dziennika Wileńskiego”, skazanego za zniesławienie kap. Galina na karę 1 roku przez S. O. Ma to być przykładem kary za zniesławienie w ogóle. P. Ochocki oponuje, oświadczając, że wyrok w innej sprawie nie ma żadnego znaczenia — tembardziej wobec stosowania zasady indywidualizacji kary. P. Ochocki dodaje, że zna sprawę red. Cieszeńskiego i zna autora, który napisał zaskarżony wówczas artykuł. P. Ochocki zarzuca stronie przeciwnej brak odwagi, bo podczas procesu Cieszeńskiego nie ujawniono nazwiska autora. Ochocki prosi o załączenie do akt sprawy m. in. numer „Kurjera Wileńskiego” z opisem rozłamu wśród młodych endeków, jako dowód, że młodzi „narodowcy” zaczynają już chronić rywala z „endecją”. Mec. Engel prosi o załączenie wyroku sądu marszałkowskiego w sprawie p. red. Mackiewicz i p. Al. Zwierzynskiego.

Sąd po półgodzinnej naradzie oddala wnioski stron obu, zaznaczając m. in. że wyrok sądu marszałkowskiego nie ma żadnego znaczenia dla sądu.

OSKARŻYCIELE MÓWIĄ.

Mec. Engel zgłasza wniosek o załączenie jednego odpisu listu Górniśiewicza. Sąd ten wniosek oddala. Wtedy mec. Engel prosi o odcroczenie sprawy i zawezwanie Górniśiewicza. Sąd po krótkiej naradzie wniosek oddala.

Mec. Engel, w swej mowie oskarżycieli, staje w obronie czci p. Al. Zwierzynskiego i polemizuje z motywami sądu okręgowego. Zarzuca młodym endekom z pod znaku „Głos Wilna” brak ideologii. Twierdzi, że oskarżenia w akcji przeciwko „Dziennikowi Wileńskiemu” kierowali się pobudkami natury materialnej.

Prosi o wyrok skazujący w częściach aktu oskarżenia, z którego zostali uniewinnieni przez S. O., i o podniesienie kary wymiaru.

Mec. Kiersnowski oświadcza m. in., że „Dziennik Wileński” nie propaguje złośliwego nacjonalizmu. Prosi też o skazanie.

OSKARZENIE.

P. Ochocki zarzuca oskarżycielom niezrozumienie aktu oskarżenia i alogiczne podejście do sprawy oskarżenia jego osoby. Mówi, że w mowach oskarżycieli posłuszal więcej zarzutów, niż zawiera akt oskarżenia. Przyznaje się do napisania dwóch artykułów i stara się zdyskredytować świadka oskarżenia p. Stundisa, który wskazuje na p. Ochockiego jako na autora pierwszego artykułu. Charakteryzuje go jako człowieka, który robi wszystko dla kawałka chleba. Oświadcza również, że p. prof. Komarnicki nie jest świadkiem wiarygodnym i przytacza m. in. jako przykład odpowiedź jego na zapytanie, czy kino Stylowe znajduje się w rełach żydowskich. Prof. Komarnicki bez namysłu odpowiedział, że w żydowskich, a tymczasem kino to należy do artystów-chrześcijańskich, nawet sympatyka „endecji”. Prof. Komarnicki oświadczył również, że „Głosowi Wilna” pod względem ideologii żadnego zarzutu postawić nie można. Z tego też względu wywody oskarżycieli o rzekomo materialnych pobudkach postępowania młodych z „Głosu Wilna” rozbijają się o osobę człowieka w stronnictwie narodowym w Wilnie.

P. Ochocki stwierdza, że proces wyszedł daleko poza ramki osobistego zatargu między p. Al. Zwierzynskim a nim. Oskarżyciele mają za zadanie obronić i ratować bankrutujące stronnictwo.

P. Ochocki twierdzi, że dowodzenia strony przeciwnej, jakoby zgadzał się na przyjęcie 250 złotych za przeproszenie i za pertraktację rozbiły się o jego żądanie natychmiastowego wypłacenia tych pieniędzy, mijają się z prawdą. Pan Zwierzynski dostałby te 250 złotych napewno, gdyby tak było, bo przecież za tę cenę uzyskałby jednocześnie i rehabilitację i pogniebił przeciwników.

P. Ochocki twierdzi, że p. Al. Zwierzynski zarzucając mu na krótko przed ukazaniem się serii omawianych artykułów w „Głosie Wilna” brak ideologii w jednym z numerów „Dz. Wil.” obraził głęboko i sprostował do ostrego wystąpienia.

Co do domu nierządu p. Ochocki uważa fakt ten za całkowicie udowodniony i ostatecznie przypieczętowany eksmisją Frydmana.

Z tych też względów prosił o wydanie roku uniewinniającego w stosunku do swej osoby. P. Kassanowicz przyłączył się do wywodów p. Ochockiego i prosił również o uniewinnienie.

Mec. Engel w replce zarzuca p. Ochockiemu obłudę. Zkolei oskarżony zarzuca oskarżycielom miłanie się z prawdą.

Wyrok w tej sprawie będzie ogłoszony w poniedziałek o godz. 14-ej. (w.)

PRZYPOMNIENIE

FABRIARNI, PRALNI CHEMICZNEJ I GREPLARNI

„EXP

This image shows a blank, aged, cream-colored page, likely an endpaper or flyleaf of a book. The paper has a slightly textured appearance with some faint smudges and discoloration, characteristic of old paper. The right edge of the page is dark, suggesting the binding or the edge of the book.